

Dlaczego warto płynąć pod prąd?

Anna Kondracka-Zielińska

nauczycielka doradczyni języka polskiego w Zachodniopomorskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Kim jestem? Człowiekiem, z tą różnicą, że nie mogę chodzić, co automatycznie zmusza mnie do tego, by – czy tego chcę, czy nie – przeciwstawiać się rzeczywistości, która stara się, mniej lub bardziej skutecznie, utrudnić mi normalną egzystencję.

Podejmując ten temat, bynajmniej nie staram się „wywijać kikutem nad głowami innych”, czy „stuknąć białą laską w okna sytych”. Czyniąc siebie bohaterką tekstu, chcę jedynie udowodnić, że można, paradoksalnie, „iść wyprostowanym wśród tych co na kolanach”, nie umiając nawet czasem utrzymać się na nogach.

(I miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

autorka: Alicja Jędrzejczyk z Gimnazjum nr 2 w Krośnie
praca pt. „Wyprostowana, chociaż na kolanach...”
kategoria: gimnazjum, proza)

Już po raz trzeci od 2007 roku przyznano nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Zbigniewa Herberta. Tym razem laureaci, wraz ze swymi opiekunami, spotkali się 23 września w Trzebiatowie w województwie zachodniopomorskim, na odbywającym się przy okazji uroczystego wręczenia nagród Zjeździe Szkół Herbertowskich. Gospodarzem był Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie, szkoła obchodząca jubileusz sześćdziesięciolecia w czasie tegorocznego XII Zjazdu Herbertowskich Szkół. Nie zabrakło znamienitych gości, wśród nich przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Szczecinie i Ministerstwa Edukacji Narodowej, wóldarzy miasta i powiatu. Przyznać trzeba, że gospodarze zadbali o to, by Zjazd otrzymał niebywale uroczystą oprawę – po mszy świętej uczestnicy przemaszzerowali ulicami miasta do szkoły; warto nadmienić, że na czas przemarszu wstrzymano nawet ruch w okolicach rynku i na trasie prowadzącej do szkoły. Do Trzebiatowa przybyli uczniowie ze szkół imienia poety, m.in. z Lublina, Warszawy, Wrocławia. Uroczystości odbywały się dwa dni,

a goście mogli integrować się przy ognisku, zwiedzić okolicę oraz wziąć udział w bankiecie, zorganizowanym w hotelu „Sandra” w Pogorzeliczy. Tegoroczny zjazd, jak i poprzednie, zaszczylił swą obecnością siostrzeniec poety, dr Rafał Żebrowski. Inni patroni honorowi, jak żona poety Pani Katarzyna Herbert, siostra poety Pani Halina Żebrowska-Herbert, profesor Jan Miodek, nie mogli przybyć osobiście, ale byli obecni dzięki wspomnieniom i przysłanym listom. Profesor Miodek, znany językoznawca, w tegorocznym liście gratulacyjnym dla każdego laureata pisał: „To wielka radość, że należycie do grupy osób pamiętających o konieczności ciągłego dopełniania się cywilizacyjnych i kulturowych osiągnięć ludzkości. Że upominacie się o te drugie, a swoimi intelektualnymi zainteresowaniami i wymiernymi osiągnięciami te preferencje potwierdzacie. (...) Życzę Wam gorąco, byście w dalszym życiu mądrze przezwyciężali „kłopoty z istnieniem” (...) Niech Wam w tym pomagają Herbertowskie mądrości i skrzydlate słowa zarazem – z tym chyba najważniejszym: Ocalałeś nie po to, aby żyć//masz mało czasu, trzeba dać świadectwo (...) Bądź wierny. Idź”.

Idea konkursu jest propagowanie credo życiowego nieżyjącego już poety. Za pośrednictwem tego konkursu, jak piszą organizatorzy na stronie internetowej, być może uda się „poznać historie ludzi nieznanymi, ukrytymi, może zapomnianymi, osadzonych w konkretnej rzeczywistości historycznej, społecznej i rodzinnej, którzy kierowali się wartościami nadrzędnymi”. Szczególne znaczenie konkurs ten powinien mieć dla nauczycieli, bowiem dzięki niemu uczeń – po wybraniu osoby, o której chce pisać, a także zbadaniu jej życiorysu – ma szansę pogłębić swoją wiedzę, zainteresować innych, a także „uświadomić, jakie wartości należy wybrać, by stać się w pełni dojrzałym, odpowiedzialnym człowiekiem”.

Zadaniem w tegorocznej edycji konkursu było napisanie w dowolnej formie wypowiedzi pisemnej, prozą lub wierszem, historii bohatera nieznanego

szerokiemu gronu odbiorców, osadzonego w konkretnej rzeczywistości historycznej, społecznej bądź rodzinnej. Istotne, aby bohater był człowiekiem wiernym, podobnie jak Zbigniew Herbert, wartościom takim, jak: Bóg, Honor, Ojczyzna czy Prawda, nawet za cenę utraty życia.

Przewodnicząca i koordynatorka konkursu, Pani Małgorzata Król, a także członkowie jury (nauczyciele szkół m.in. z Krakowa, Lubina, Wrocławia, Wiązowa, Sieradza, Chorzowa), do grona którego również mam honor od tego roku należeć, stają zawsze przed niezwykle trudnym zadaniem. Jak ocenić sprawiedliwie, która praca jest najciekawsza, jeśli treść dotyczy prawdy o czyimś życiu? Poddać ocenie można bez wątplenia zdolności literackie młodych literatów, a także ich zmysł estetyczny w zakresie doboru dokumentacji lub wykonania ilustracji.

Lektura prac biorących udział w konkursie nie pozostawia obojętnym. Młodzi adepci pióra piszą o tym, co dla nich istotne, bolesne, co każe im przyznać się do określonych wartości. Niektórzy wspominają znanych jedynie lokalnie bohaterów swoich miejscowości, którzy zasłynęli heroizmem z czasów wojny. Inni piszą o sobie, gdyż pomimo młodego wieku mają już doświadczenia, które nie zawsze stają się udziałem dorosłych. Wśród prac były i te wzbogacone o ilustracje i zdjęcia oraz dokumenty potwierdzające autentyczność opisywanych zdarzeń i osób. Szczególnie poruszająca była w moim przekonaniu opowieść Alicji Jędrzejczyk, kilkunastoletniej uczennicy gimnazjum, pokazująca, że w cierpieniu oraz codziennych niedogodnościach można odnaleźć sens własnej egzystencji. Dlatego pozwoliłam sobie zacytować fragment jej tekstu jako motto niniejszego artykułu.

Działalność Pani Małgorzaty Król zasługuje na podziw i wielki szacunek, ponieważ konkurs „Płynąć pod prąd” to już prawdziwa instytucja! Fundatorów nagród (są wśród nich: Urząd Miejski Wrocławia, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Nowa Era, Gimnazjum nr 19 im. Z. Herberta we Wrocławiu, Stowarzyszenie Ojczyzny Pol-szczyzny, Katolickie Radio Rodzina, Księgarnie PWN) mógłby pozazdrościć niejeden konkurs. „Płynąć pod prąd” posiada bardzo dobrze prowadzoną i na bieżąco aktualizowaną stronę internetową, na której znajdziemy nie tylko informacje o samym konkursie, ale również prace laureatów, patronaty medialne („Gazeta Petersburska”, „Gazeta Szkolna”), ważne terminy. Można również znaleźć informacje o audycjach radiowych poświęconych konkursowi (Katolickie Radio Rodzina, portal internetowy wiara.pl) oraz miejscu publikacji nagrodzonych prac. Na pochwałę zasługuje również no-

watorski sposób prowadzenia konkursu. Został on opracowany wyłącznie na potrzeby tego przedsię-wzięcia, we współpracy ze studentami Politechniki Wrocławskiej. Prawdopodobnie nikt na poziomie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych nie zarządza taką inicjatywą za pośrednictwem systemu internetowego (rejestracja uczniów, wprowadzanie prac uczestników, sprawdzanie przez członków jury, a także odsyłanie do organizatora konkursu). Dzięki temu praca jurorów, pomimo olbrzymich odległości, jest w ogóle możliwa.



W moim przekonaniu warto by było zainteresować uczniów szkół szczecińskich wspomnianym konkursem, albowiem wśród laureatów uczniowie naszego województwa nie wystąpili szczególnie licznie. Może w przyszłym roku? Przecież nie brakuje w naszym regionie młodzieży uzdolnionej literacko, zainteresowanej historią najnowszą, a przy tym chcącej zaprezentować swoje talenty, nie tylko lokalnie. Nie o nagrody tu chodzi, choć publikacje PWN-u czy Ossolineum są wartością samą w sobie. Bezcenną nagrodą (widziałam radość na twarzach nagrodzonych) jest natomiast list od Profesora Miodka, z jego zdjęciem i odręcznym podpisem!

Nawet jeśli niekiedy o jakichś konkursach informacje nie dochodzą do szkół na czas (albo wcale), warto ich szukać w Internecie. Czasem sami uczniowie znajdą adnotację o czymś, w czym zechcą wziąć udział. Jeśli dzięki konkursom zachęcimy do dodatkowej aktywności i wzbogacimy nasze dydaktyczne oddziaływanie, a nasi uczniowie będą mogli powiedzieć o sobie, jak wspomniana Alicja Jędrzejczyk: „Staram się jednak, tak jak Pan Cogito, udowodnić innym, że pomimo trudnej sytuacji można żyć z pasją, bez rezygnacji z ideałów” – myślę, że warto. I to będzie dla nas, nauczycieli, największa nagroda: aktywność, pasja i wytyczony cel życiowy powierzonych nam do kształtowania młodych umysłów.

Od prawej: Małgorzata Król, Rafał Zebrowski oraz tegoroczni laureaci z opiekunami, wśród nich autorka artykułu z uczennicą, Martą Małkińską z LO w Szczecinie